Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 61 Kraków, sobota 14 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Z przesyłką w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

List z Berlina

Śmierć Eberta wywołała silne bardzo wrażenie i zaniepokojenie w kołach republikańskich w Niemczech, a może silniejsze jeszcze poza granicami Niemiec, gdzie sobie sprawę zdają z niebezpieczeństw, na które narażona jest młoda Rzeczpospolita, powstała nagle, w najcięższych chwilach narodu niemieckiego o bardzo głębokich tradycjach monarchistycznych. Po śmierci Eberta, gdy powstała luka, której republikanie łatwo wypełnić nie mogą, uświadomiono sobie znaczenie jego dla republiki.

Pytanie, kto przyjdzie po Ebercie, nie jest kwestją partji, czy polityki chwili bieżącej, ale może decydować o losie Niemiec i o przyszłości państw, które los sprzągł z Niemcami przez bliskie sąsiedztwo, czyniąc z nich przedmiot pragnień niemieckich, pragnień ekspanzyjnych.

Eberta nienawidzili nacjonaliści niemieccy i pamięć jego nienawidzą właśnie z powodu wiekopomnych Eberta zasług, z powodu że był tarczą republiki, jej najskuteczniejszym obrońcą i przez to człowiekiem opatrznościowym narodu niemieckiego i demokratyzmu europejskiego.

Wybory nowego prezydenta zadecydują, czy na czele państwa niemieckiego stanie następca Eberta, czy prowizoryczny zastępca Wilhelmów, a jak trudno wybrać w Niemczech teraz człowieka, który objąłby spadek po Ebercie.

Komuniści bardziej nienawidzą pamięć Eberta, aniżeli to czyni pieniąca się od gniewu z powodu manifestacji na cześć Eberta prawica, odmawiająca dekorowania domów i ulic Berlina, aby pokazać swą pogardę republice i jej obrońcy, depcąc nogami swoje własne pojęcie o przyzwoitości wobec zmarłego.

Komuniści obrzucają błotem pamięć Eberta, nazywając go drobnomieszczaninem, zdrajcą klasy robotniczej, niestety, nie bez wyrządzania socjalizmowi znacznych szkód. Rozmaici radykaliści, nie umiejąc zrozumieć położenia Niemiec i warunków, wśród których socjaliści niemieccy pracować muszą, wpadają w ton komunistów i innych niezależnych, którzy w obronie republiki widzą drobnomieszczaństwo Eberta. Dzieje się to nietylko w Saksonji, ale i poza granicami Niemiec.

Czy PPS nie spotykał ten sam los? Ileż to razy najlepsi nasi towarzysze nie byli socjalpartjotami, drobnomieszczanami, junkrami i nie wiedzieć co. Mimo to i u nas brak zrozumienia dla polityki, której u siebie jesteśmy najżarliwszymi i słusznie najjawniejszymi obrońcami. U komunistów jest to tak samo zrozumiałe, jak u wsteczników; jedni i drudzy są wrogami republiki, propagują dyktaturę, więc starają się zniszczyć i zohydzić obrońców rzeczypospolitej, jej bohaterów i jej mężów stanu. U socjalistów i najskrajniejszych radykalnych taktyka taka jest podcinaniem gałęzi, na której się siedzi.

Objawy te nie są nowe, znamy je z historji socjalizmu. Na kongresie amsterdamskim Jaures bronił tezy bloków republikańskich w chwilach grożącego republice niebezpieczeństwa. Sprzeciwiał mu się wtedy Bebel. Niemcy nie miały wtedy ani z kim, ani o co zawierać bloków, a jeszcze namiętniej Plechanow. Bebel zmarł przed możnością bronienia rzeczypospolitej, ale Plechanow w czasie rewolucji najspieszniej zawarł jeden z najnieszczęśliwszych bloków, a Jauresowi usiłowano związać ręce w czasie walki z bulanżyzmem.

Od tego czasu dużo wody upłynęło i polityka obrony republiki, obrony państwa nie powinna w prasie socjalistycznej spotkać się z drobnerjadą.

Krzyki komunistów i warcholów mają mimo wszystkie doświadczenia swój wpływ i krępują socjalistyczną partję niemiecką w jej działaniu. Każdy rozumie, że wybór ktorego ze wsteczników jest klęską rzeczypospolitej i że pierwszym nakazem tej chwili jest w Niemczech obrona rzeczypospolitej. Zagwarantowanym wybór niezawodnego republikanina może być jedynie zgodnym kandydatem, jednym. Wobec nastroju, panującego jednak wśród radykalizujących socjalistów, zachodzi obawa, że gdyby tym kandydatem był demokrata, czy centrowiec, wielu socjalistów wstrzymałoby się od głosowania. Partja straciła zdolność do prowadzenia układów, do robienia polityki, zepchnięto ją na drogę polityki nastrojów. Ileż razy PPS była w tem położeniu i ile zużyto energji, aby z takiej sytuacji wyjść. Nie przyjdzie blok do skutku, to centrum może być pociągnięte na stronę bloku burżuazyjnego i Jarres czy inny wróg rzeczypospolitej może stać się jej prezydentem.

W tej sytuacji najlepszy kandydat socjalistyczny, Loebe, prezydent parlamentu, kandydatury nie przyjął, oświadczając publicznie, że kwalifikacyj do tak wielkiego urzędu nie posiada. Przyznam, że taka polityka drobnomieszczańska nie jest, ale czy jest socjalistyczna? Czy można nazwać polityką, której wynikiem może być wybór prezydenta monarchisty, tymczasowego zastępcy Wilhelma, polityką partji robotniczej, partji socjalistycznej?

Prawdą jest, że niemiecka partja socjalistyczna miała przy wyborach do parlamentu 7,880.963 głosów, centrum 4,118.190 głosów, demokraci 1.917.764 głosów, razem stronnictwa republikańskie 13,916.917 głosów, stronnictwa zaś monarchistyczne 13,060.990 głosów, a komuniści tyle, co centrum. Z tych liczb wynika, że gdyby się reakcji udało centrum pozyskać dla jakiegoś kandydata, to mógłby w pierwszem głosowaniu otrzymać większość.

Demagogja doprowadziła do tego, że centrum dostało wolną rękę i że blok republikański jest zachwiany. Przyznać należy, że trudno było inaczej postąpić, aniżeli to uczynił zarząd partji socjalistycznej niemieckiej, obawiając się frondy w stronnictwie. Zbieg ten jednak wydarzeń wyjaśni, jakie niebezpieczeństwo tkwi dla polityki socjalistycznej w poddawaniu się frazeologji komunistycznej o drobnomieszczańskim charakterze polityki blokowej.

Stronnictwo, dążące do zdobycia władzy politycznej drogą demokracji i tą drogą do przekształcenia ustroju społecznego, nie może sobie pozwolić na współzawodniczenie z komunistami w ich demagogji i demoralizować swych towarzyszów głupim frazesem o drobnomieszczaństwie tych, którzy w obronie republiki rzucili na szalę swoje imię i rzeczpospolitą obronili.

Budżet wojskowy w podkomisji

Walka z nadużyciami na pierwszym planie

Onegdajsze posiedzenie sejmowej podkomisji politycznej zaznaczyło się przy rozpatrywaniu preliminarza ministerstwa spraw wojskowych poruszeniem spraw jaskrawych nadużyć.

Naczelny prokurator wojskowy, gen. Gruber, udzielał wyjaśnień na zarzuty, postawione przez posła tow. Liebermana oraz przez posła Miedzińskiego a dotyczące prezesów sądów wojskowych, gen. Pika i pułkownika Ganczarskiego.

Co do pierwszej sprawy oświadczył, że wyjaśni ją proces prasowy.

AFERA PUŁKOWNIKA GANCZARSKIEGO

Co się tyczy pułkownika Ganczarskiego to — jak podkreśla warszawski „Kurjer Poranny“ — słowa gen. Grubera **potwierdziły całkowicie stan rzeczy, podany komisji przez posłów Liebermana i Miedzińskiego.**

Afery płk. Ganczarskiego były już obszernie poruszane w „Naprzodzie“. Wystarczy tu podnieść, że gen. Gruber stwierdził, iż przeciwko pułkownikowi G. toczy się **śledztwo prokuratorskie, które nie zostało jeszcze zakończone.**

Posłowie Lieberman i Miedziński podkreślają po wyjaśnieniach gen. Grubera tembardziej skandaliczność przeniesienia pułkownika Ganczarskiego z prokuratury wojskowej w Lublinie na stanowisko przewodniczącego sądu wojskowego w Łodzi.

Poseł Miedziński oświadcza, że gdyby chodziło nie o pułkownika korpusu sądowego, lecz o jakiegoś sierżanta prowiantowego lub o podporucznika to za takie przestępstwa, jakie popełnił pułkownik Ganczarski, obaj gniliby już napewno oddawna w kryminale.

Następnie szersza dyskusja rozwinęła się nad sprawą marynarki wojennej.

NADUŻYCIA W MARYNARCE

Znowu pos. Miedziński zażądał wyjaśnień co do nadużyć popełnionych w ciągu ostatnich miesięcy przez jednego z komandorów z kierownictwa marynarki wojennej. Już dotychczasowy przebieg śledztwa stwierdził daleko idące nadużycia przy dostawach, dokonywanych przez Nadwiślańskie zakłady mechaniczne. Pos. Miedziński zapytuje, dlaczego komandor Bartoszewicz znajduje się na wolności dotychczas, mimo wysoce obciążających go dowodów. Tenże komandor miał już w przeszłości swej, przed dwoma laty tego rodzaju wypadek, że z jego mieszkania zginęły ściśle tajne akta mobilizacyjne. Przebieg śledztwa wykazał, że nie mogły one zginąć w sposób taki, jak to p. komandor podawał. Były okoliczności związane z tą sprawą, które czyniły ją w najwyższym stopniu podejrzaną. W każdej armji oficer, po tego rodzaju sprawie, jeśli nie strzeliłby sobie w łeb, nie mógłby w żadnym wypadku kontynuować swej karjery wojskowej. Tu zaś pozostawiony był na swem stanowisku aż do chwili obecnej, a gdy zostały wykryte jego kryminalne nadużycia — pozostaje na wolności. Wobec tego nabierają prawdopodobieństwa krążące uporczywie, a bardzo przykre pogłoski, że w obronie tego pana występ-

powały wobec ministra spraw wojskowych czynniki polityczne, jakoby nawet pewien poseł sejmowy.

Poseł Miedziński podaje dalej w swej krytyce gospodarki w marynarce, że wykryte zostały i takie rzeczy, jak spisywanie i podpisywanie przez oficerów — fikcyjnych aktów odbioru, zaś w pewnych wypadkach objekt rzekomo odebrany od firmy nigdy dostarczony nie był.

Szef kontroli gen. Górecki w odpowiedzi przyznaje, że w marynarce wykryto, istotnie, nietylko zaniedbania służbowe lecz i pewne fakty natury kryminalnej.

ATAK ENDECKI NA GEN. DĄBKOWSKIEGO

Przy omawianiu budżetu działu inżynieryjno-budowlanego prawica zaatakowała szefa departamentu gen. Dąbkowskiego, twierdząc, iż gen. D. nie posiada odpowiednich kwalifikacji do kierowania tym departamentem, jak również, że... „nie zna się na fortyfikacjach". Prawica postawiła wniosek skreślenia z odnośnego budżetu 10 tys. zł, aby w ten sposób stwierdzić brak kwalifikacji.

Przeciwko temu intrygancklemu wnioskowi zastrzegli się: pos. Miedziński, Kościałkowski (Wyzwolenie) i tow. Lieberman, który wywodził, że prawica stwarza niebezpieczny precedens, żądając, aby Sejm wystawił świadectwa kwalifikacyjne generałom. Można krytykować postępowanie i urzędowanie generałów. Jest to prawo ciał ustawodawczych. Jednak byłoby to niekonstytucyjnem mieszaniem się w atrybucje Rządu, gdyby Komisja budżetowa w poszczególnych wypadkach orzekała o fachowej kwalifikacji.

W głosowaniu wniosek prawicy upadł.

SPRAWA ZABEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH

Przy pozycji „różne wydatki" pos. tow. Lieberman zgłosił wniosek wstawienia do budżetu odpowiedniej pozycji na stworzenie funduszu zabezpieczenia na wypadek starości robotników cywilnych, zatrudnionych w zakładach wojskowych. Mowca wskazał, że fundusz taki został wprowadzony w 1908 r. przez rząd austro-węgierski w drodze administracyjnej, mianowicie uczynił to minister wojny w własnym zakresie. W zakładach wojskowych na terenie byłej Austrji pracuje szereg robotników od 30 lat i byłoby rzeczą nieroztropną i nieludzką pozbawiać ich praw, które już uzyskali pod rządami zaborczemi. Mowca apeluje do komisji i do rządu, aby nie pozostawiano na łasce losu weteranów robotniczych z zakładów wojskowych.

Wiceminister gen. Majewski poparł wniosek tow. Liebermana i w serdecznych słowach mówił o rzetelnej i pełnej poświęcenia pracy wspomnianych robotników, których zna z własnej obserwacji przez szereg lat.

Pos. Rymar (endecja) przyznał w zasadzie słuszność wywodom tow. Liebermana, żądał jednak bliższego zbadania sprawy na podstawie cyfr.

Komisja poleciła rządowi przygotowanie do trzeciego czytania odpowiednich wniosków celem urzeczywistnienia projektu posła Liebermana.

BUDOWA PORTU AMUNICYJNEGO

Przy pozycji „budowa portu amunicyjnego na Westerplatte w Gdańsku" pos. Czetwertyński postawił wniosek, aby kredyt na wykończenie budowy określono w wysokości 2 i pół milj. zł.

Tow. Lieberman oświadczył, iż port amunicyjny budowany w samym Gdańsku, nie przedstawia dostatecznego bezpieczeństwa ze stanowiska interesu obrony państwa. Budowa tego portu wywołuje niezadowolenie wśród ludności gdańskiej, która czuje się zagrożona przez nagromadzenie materjałów wybuchowych. Właściwe by było, aby rząd liczył się z tym nastrojem ludności gdańskiej i przeniósł port amunicyjny do Gdyni, przeznaczonej na port wojenny naszego państwa.

W końcu komisja wyczerpująco omówiła sprawę przemysłu wojennego i wytwórni wojskowych, w której to sprawie wyczerpujących wyjaśnień udzielali: wiceminister Majewski i gen. Żymirski.

Trzy, pięć, czy siedem?

Jaki jest główny sens głośnej obecnie sprawy paktu gwarancyjnego? Chodzi o różnicę zdań między Anglją a Niemcami z jednej, a Francją i Belgją z drugiej strony. Anglja na podstawie propozycji niemieckiej chce zawrzeć pakt gwarancyjny obejmujący trzy państwa: Francję, Belgję i Niemcy, któryby zapewnił im wzajemne bezpieczeństwo granic. Francja nie opiera się zasadniczo zawarciu takiego paktu, ale pod dwoma warunkami: 1) żeby podstawą jego był sojusz angielsko-francusko-belgijski czyli gwarancja Anglji za bezpieczeństwo tych dwóch państw, 2) żeby pakt obejmował też Polskę i Czechosłowację, a więc 5 państw względnie, ponieważ naturalny jest udział Niemiec i pożądany udział Włoch, aby pakt obejmował 7 państw: Anglję, Francję, Belgję, Niemcy, Polskę, Czechosłowację i Włochy.

Skąd wzięła się propozycja niemiecka i na jakich ona opiera się założeniach? Jest ogólnem zdaniem wtajemniczonych w tajniki dyplomatyczne, że autorem a przynajmniej inicjatorem propozycji niemieckiej jest ambasador angielski w Berlinie lord d'Abernon. Szlachetny lord, który w niedługim czasie ma już opuścić swe stanowisko, chciałby pozostawić po sobie pamięć w historji jako polityka, który doprowadził do skutku rzecz tak nieprawdopodobną, jaką jest sojusz francusko-niemiecki, choćby w ograniczonem, bo obejmującem tylko obopólne bezpieczeństwo, znaczeniu. Inicjatywa ambasadora znalazła chętny posłuch w Berlinie, gdzie sobie realnie myślący politycy zdają sprawę, że przynajmniej na ćwierć wieku nie można marzyć o agresywnem wystąpieniu przeciw Francji choćby dlatego, że Nadrenja jest pod okupacją, której termin jest wprawdzie traktatowo ograniczony na lat 15, ale — jak pokazała sprawa Kolonji — terminy nie są dotrzymywane.

Propozycja niemiecka daje więc Francji i Belgji gwarancję, że Niemcy nie zaatakują ich granic drogą gwałtowną, a w dodatku Niemcy dają zapewnienie, że Alzację i Lotaryngję raz na zawsze wykreślają ze swej pamięci. Inne sformułowanie ma propozycja niemiecka odnośnie do granic wschodnich, przedewszystkiem do Polski. Tym granicom Niemcy nie dają gwarancji nietykalności; przeciwnie — wyraźnie oświadczają, że będą dążyć do rewizji tych granic, jednakowoż nie w drodze gwałtu tj. wojny, lecz w drodze albo bezpośrednich układów, albo arbitrażu, przyczem Niemcy mają na myśli jakąś wymianę np. zamiast korytarza gdańskiego dać Polsce ujście Niemna z Kłajpedą, mimo że niem nie rozporządzają.

Propozycja niemiecka spotkała się w Anglji z życzliwem przyjęciem. Okazało się, że także rząd konserwatywny nie uważa sprawy Gdańska i sprawy podziału Górnego Śląska, wogóle zachodnich granic Polski, za tak definitywnie rozstrzygnięte, żeby nie można nad niemi dyskutować. Nietylko rząd robotniczy (tu prasa polska wciąż powtarza lapsus MacDonalda o Górnym Śląsku), ale i rząd konserwatywny idzie w tym względzie po linji interesów angielskich, która prowadzi do postawienia się na jaknajlepszem stosunku do Niemiec. Rząd angielski podjął więc propozycję niemiecką i radzi rządowi francuskiemu, aby ją przyjął, a temsamem aby ten rząd przekreślił dotychczasową swą politykę sojuszów i ugrupowań, w których Polska i Czechosłowacja odgrywają główną rolę.

Francja tej propozycji niemiecko-angielskiej nie przyjmuje. Francja jako warunek wdania się w układy nad tą propozycją stawia utworzenie w pierwszym rzędzie bloku trzech państw: Francji, Anglji i Belgji, który wobec Niemiec występowałby jako całość, a w drugim rzędzie — chronologicznie, nie co do znaczenia — aby pakt obejmował Polskę i Czechosłowację w temsamem co blok absolutnem znaczeniu, nie zaś w znaczeniu możliwem tj. z pozostawieniem Niemiec wolnej drogi do układów. Jednem słowem — Francja obstaje przy nienaruszalności traktatu wersalskiego, który granice zainteresowanych państw oznaczył, podczas gdy Anglja dopuszcza możliwość rewizji tego traktatu przez dopuszczenie możliwości, choćby w drodze układów, rewizji granic.

Dlaczego wogóle możliwą się stała taka różnica zdań między Anglją a Francją? Przyczyna zasadnicza leży w tem, że Anglja nie ratyfikowała protokołu genewskiego, który dawał rękojmię bezpieczeństwa wszystkim państwom bez specjalnych paktów, gdyż pod sankcją wszystkich państw reprezentowanych w Lidze narodów. Protokół genewski pomyślany był jako instytucja narazie ogólno-europejska z włączeniem Niemiec, których przystąpienia do Ligi narodów w zasadzie nie kwestjonowano, a rozchodziło się tylko o warunki tego wstąpienia. Anglja nie ratyfikuje protokołu genewskiego z dwóch powodów: 1) niektóre dominja są mu przeciwne, 2) Anglja sama nie chce być wplątaną w wojnę, gdyby przyszło do wystąpienia przeciw państwu naruszającemu zasadę protokołu o nieagresji. Francja natomiast, co na ostatniej naradzie najwybitniejszych polityków zostało potwierdzone, uważa protokół genewski za najlepszą gwarancję pokoju, lepszą niż oddzielne pakty gwarancyjne i obstaje przy jego ratyfikacji, która w prosty sposób rozwiązałaby też kwestję bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.

Jest rzeczą znamienną, że w powodzi artykułów i telegramów dotyczących tej sprawy bardzo mało mówi się o Ameryce. Jest to tembardziej uderzające, że Francja jeszcze przed niespełna rokiem, gdy Poincare był u steru, za warunek dyskusji nad paktem gwarancyjnym stawiała restytucję zobowiązania Wilsona, danego w r. 1919 w formie trój-sojuszu francusko-angielsko-amerykańskiego. Dziś we Francji już się nie zwracają w tej kwestji do Ameryki ze zrozumiałych powodów. Mianowicie we Francji wiedzą, że Ameryka nie chce się mieszać do spraw politycznych Europy w ogólności, a do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań dających choćby w dalekiej perspektywie możność zawikłań wojennych w szczególności. Jakie jest usposobienie Ameryki wobec zagadnienia gwarancyjnego, świadczy najlepiej zdanie senatora Borah, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, a więc człowieka bardzo w tej materji wpływowego. Senator Borah oświadczył, że pakt gwarancyjny angielsko-francusko-niemiecki uważa za drugie wydanie „świętego przymierza", zawartego przez Rosję, Austrję i Prusy po wypędzeniu Napoleona z Europy, przymierza skierowanego przeciw dążeniom wolnościowym ludów Europy.

Takie scharakteryzowanie paktu jest oczywiście przesadą, gdyż jest wielka różnica między tendencjami członków „świętego przymierza" i zapatrywaniami ówczesnego pokolenia a członkami dzisiejszego paktu i dzisiejszem pokoleniem. Jest rzeczą za konieczne uznaną, że Europa musi wyjść z obecnej niepewności o swą najbliższą przyszłość i dlatego wszelkie porozumienie, wykluczające wojnę, jest pożądane. Nie może to się jednak stać kosztem Polski, która ma prawo uważać obecne swe granice za skonsolidowane ostatecznie i która zresztą jest zdecydowana bronić tych granic jednomyślnością całego narodu, ofiarami całego społeczeństwa. Mamy jednak nadzieję, że do tej ostateczności nie przyjdzie, a nadzieja ta opiera się z jednej strony na honorze Francji, z drugiej strony na fakcie, że propozycję niemiecką uważają za — nieaktualną.

Biuro badania cen na usługach „Lewiatana"

Zamach na przedstawicielstwo robotnicze w komisjach statystycznych!

Zamiast rozpocząć badania nad sprawą nieuzasadnionej wysokości cen węgla stanowiącego wszak podstawowy produkt do utrzymania całego przemysłu; zamiast zwrócić uwagę na cenę cukru (najwyższą właśnie w Polsce); zamiast zająć się sprawą niebywałych różnic, pomiędzy cenami wytworu a ceną sprzedażną w tej lub innej gałęzi produkcji — „Biuro badania cen" wzięło się do napaści na zarobki robotnicze (w przem. mięsnym i spożywczym) ostatnio zaś nie miało nic ważniejszego do rozstrzygania, jak sprawę komisji statystycznych.

Inicjatorem tej sprawy był p. prof. Dmochowski, dyrektor fabryki Frageta i filar „Lewiatana". Na najbliższem posiedzeniu „Biura badania cen" mają być głosowane wnioski p. profesora Dmochowskiego, domagające się przekazania sprawy wykazywania wzrostu drożyzny „bezstronnemu" urzędowi statystycznemu i usunięcia z komisji statystycznych przedstawicieli klasy robotniczej.

Sprawa badania wzrostu drożyzny przez komisje statystyczne (w okresie zniżek, trwających od 2 miesięcy!) urosła zatem do zagadnienia, które ma rzekomo decydować o rozwoju drożyzny!

To skandaliczne nadużywanie „BBC" dla przeprowadzenia postulatów „Lewiatana" winno być przez czynniki urzędowe niezwłocznie ukrócone. „Biuro badania cen" winno zająć się istotnie sprawami drożyzny, jak to obiecano przy jego tworzeniu społeczeństwu a nie przekształcać się na antyrobotniczą komisję Centralnego Związku fabrykantów.

Organizacje zawodowe robotników Warszawy, zaniepokojone ostatnim komunikatem „BBC" o zamachach na komisje statystyczne zwołały konferencję w tej sprawie, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

—ooo—

Zwada endecko-chadecka

O KSIĘDZA-BANKIERA I PIENIĄDZE

Od czasu do czasu wybuchają wzajemne swary pomiędzy ósemkarskimi prowodyrami i gazetami. W ostatnich czasach część kleru poirytowana jest na Stanisława Grabskiego. Wprawdzie uniezależnił on w konkordacie duchowieństwo od państwa i tem dogodził Rzymowi, ale nie jedną władzą żyć będzie człowiek — mamony zamało konkordat duchowieństwu przydziela...

Prof. Grabski to człek świecki — endecki, a kler przeważnie w chadeckich siedzi okopach.... Musiało tedy prędzej czy później dojść do przemówienia się... Na bruku krakowskim wyruszył „Goniec" w obronie tworu p. Grabskiego i użył w tym celu ataku na drugiego po Korfantym wodza chadecji, **księdza bankiera Adamskiego**, przypisując mu taką agitację, ażeby chadecy nie zjawili się na głosowanie w kwestji konkordatu i w ten sposób dali go obalić lewicy, spekulując na to, że drugi konkordat wypadnie lepiej dla księżych kieszeni...

Na takie „oszczerstwo" oburzył się „Głos Narodu" i — ażeby odpłacić pięknem za nadobne odmalował wodza endecji lwowskiej, jako niemal masona, który świadomie i bezprawnie „skrzywdził" „nieszczęśliwe" duchowieństwo.

Oto próbki polemiki chadeckiego organu:

„Jeżeli jednak narodowa demokracja przez swoje organa będzie nas ciągnąć za język, to gotowi jesteśmy przedstawić faktyczny stan rzeczy i odsłonić intencje i cele prof. St. Grabskiego, jako męża zaufania Związku ludowo-narodowego, przy rokowaniach o te postanowienia konkordatu, które dotyczą dóbr duchownych i uposażenia duchowieństwa.

Na razie możemy tylko stwierdzić, że prof. Grabski, jak to wyraźnie musiał stwierdzić na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych i konstytucyjnej jego przyjaciel poseł dr Dubanowicz, miał możność korzystniejszego rozwiązania dla duchowieństwa parafjalnego i profesorów seminarjów duchownych sprawy uposażenia na podstawie dawniej powziętych uchwał Rady ministrów i projektów rządów poprzednich, które dotacje duchowieństwa zamykały w ramach uposażenia urzędników VIII do V stopnia włącznie, podczas gdy w aneksie do konkordatu przyjęte uposażenie równa się płacy podurzędników i służby państwowej".

Potem następuje i rewolwerowa — jak się to mówi — pogróżka oraz opis „skandalu" w obozie endeckim.

„Dlaczego prof. Grabski wbrew wyraźnym dawniejszym uchwałom Rady ministrów i szczegółowo sformułowanym projektom rządów poprzednich dąży do proletaryzacji (!) duchowieństwa parafjalnego wyjaśnimy przy sposobności, kiedy ponownie dziennik endecki sprawę poruszy i zniewoli nas do ujawnienia tajemnic polityki narodowej demokracji.

W końcu zaś musimy stwierdzić, że wielki niesmak wywołuje nie działalność ks. senatora Adamskiego, lecz **pospolita kłótnia w obozie endeckim**, której przejawem jaskrawym było ostre starcie w kuloarach Sejmu między członkami Związku ludowo-narodowego **posłem ks. Styczyńskim a St. Grabskim na tle konkordatu**, starcie, które wywołało powszechne zgorszenie."

Tyle harmidru robi organ chadecki o „pokrzywdzone" majątkowo duchowieństwo, choć **pobory księże są drobnym ułamkiem dochodów duchowieństwa**, mającego prócz tego „beneficja" i „iura stolae", czyli opłaty, ściągane z parafjan za świadczenia kościelne. A to rubryka nie mała!

I tu warto zestawić dwa fakta. Niedawno współpracownik **naczelnego organu endecji** przekreślił w tem piśmie całą wartość chrześcijaństwa, dowodząc, że od dwóch tysiącleci wywraca ono wszelkie pojęcia moralne i — **„Głos Narodu" ani drgnął na takie oświadczenie!**

Natomiast wystarczyło, że najmniej poczytne bodaj pisemko endeckie — dotknęło księdza bankiera i „Głos Narodu" odpowiada z pasją; przytem rzuca się nienawistnie na konkordatowego Grabskiego, bo tu chodzi... **o wodza chadeckiego** i o **pieniądze!** (A nie o naukę Chrystusa).

A w gruncie rzeczy, wymyślania chadeckie wydają się zapewne, chwilowo pożądane lwowskiemu wodzowi endecji, gdyż, jak krążą wieści, usiłuje on inspirować lewicę, że z chadeckiej strony nadciąga potężna (!) burza przeciwko konkordatowi — tedy lewica nie powinnaby zbytnio uderzać na jego twór, bo, gdy ten runie, może nastać gorszy...

Ładnieby wyglądali chadecy w oczach nuncjusza Lauri'ego i papieża, gdyby ośmielili się zwalić konkordat, podpisany przez Watykan!

Ten mały obrazek daje miarę, jak wzajemnie intrygują przeciwko sobie reakcyjni wspólnicy i co szczególnie drażni patentowanych klerykałów... Wolno ich przyjaciołom zwalczać chrześcijaństwo — na tym punkcie cisza — byle nie „poskąpili" jak brat premjera pieniędzy skarbowych na „zaopatrzenie" duchowieństwa.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 10 marca.

UNIWERSYTET LUDOWY

W niedzielę 8 bm. odbyło się doroczne zwyczajne zgromadzenie Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Oddziału w Tarnowie. Zagaił i przewodniczył tow. prof. Ciołkosz, sprawozdanie zarządu składał tow. Adam Ciołkosz, z komisji rewizyjnej tow. Korczyński, w dyskusji zabierali głos tow. Szumski, prof. Lesiak, Szipper i Bialik. Jednogłośnie uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu, poczem odbyły się wybory do nowego zarządu, Komisji rewizyjnej i delegatów na Walne zgromadzenie całego Towarzystwa. Nowy zarząd ukonstytuował się obierając tow. prof. Ciołkosza przewodniczącym, tow. Korczyńskiego zastępcą przew., tow. Szwagierównę sekretarką i tow. Żarka skarbnikiem.

Według sprawozdania, z początkiem okresu sprawozdawczego tj. 27 stycznia 1924, było członków 62, przybyło 70, stan obecny 132. Posiedzeń zarządu było 6, odczytów 26, kursy 2, przedstawienia teatralne 3 i kilka zebrań młodzieży. Prowadzono bibljotekę, czytelnię, kolportaż broszur, wydatnie powiększono inwentarz itd. Kasa wykazała 252'28 zł. w dochodach, 259'17 zł. w rozchodach. Rachunek odczytów wykazuje dochody 869'65 zł., rozchody 699'16, czysty zysk 170'49 zł. Ogromnie żywa działalność Uniwersytetu Ludowego w I. półroczu r. m. osłabła ostatniemi czasami, ponowne ożywienie jej będzie zadaniem nowego zarządu.

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

8

„Hańbą jest dla mnie, że ty jesteś ojcem dziecka mego; — lecz prawem to dziecko mnie przynależy mojem jest! — Podstępnie porwałeś mnie do domu swego; okrucieństwem uczyniłeś ze mnie to, czem teraz jestem; a oto teraz śmiesz jeszcze wchodzić mi w oczy? Otwórz mi bramy, a dziś jeszcze wyjadę z dzieckiem do kraju!"

Płonęły gniewem jej oczy, drżały nerwowo drobne usta, w uniesieniu nie widziała, jak drzwi się otwarły i w progu stanęły: Marta i Zola, niewolnica.

Ale i w Hassanie krew grała, wściekłość oblekła mu lice białością i dech zatamowała w piersiach — to też nic się nie odezwał, kiedy Ksenia odchodząc rzuciła: „Przyjdzie jeszcze dzień zemsty, kiedy w prochu będziesz leżał u mych stóp, a ja uczynię z tobą co zechcę".

Odeszła.

On długo jeszcze stał, nie mogąc ochłonąć. Nie wiedział co to znaczy, kto jest ta kobieta, która śmie do niego, pana życia i śmierci w te odezwać się słowa!... Chwiejnym krokiem udał się do swego pokoju —, i tam usiadłszy pod portretem matki zaczął dumać! Mógł nie darować jej tych słów, mógł zgnieść ją jak robaka, mógł odebrać od niej dziecko, tak — mógł to wszystko uczynić; a jednak nie uczynił. Jakiś przemożny czar wiał na niego z czarnych oczu nieznajomej dziewczyny!

Postanowił się dowiedzieć co ona zacz. Klasnął w dłonie i wnet na jego rozkazy zjawił się wierny niewolnik, prawa ręka pana, który od małego się z nim wychował.

Hassan-bej skinął mu przyjaźnie głową i kazał usiąść. Serdecznie i smutno spojrzały dobre oczy Rabi w oczy Hassana: „Widzę że Allach zesłał smutek na serce twoje o panie — czyż sługa twój nie mógłby go z tobą podzielić?" odezwał się Rabi. „Tak Rabi, bystre są oczy twoje i szczere twoje serce, więc powiem ci przyczynę smutku mego, jest w moim domu złotowłosa dzieweczka, która się mieni być matką dziecięcia mojego, powiedz mi Rabi co wiesz o niej?" Smutno spojrzały oczy Rabi w oczy Hassana. „Czy mam mówić wszystko i prawdę całą o panie?" „Wszak o nią mi jedynie chodzi", odparł Hassan-bej. Więc na rozkaz pana, popłynęła z ust sługi opowieść:

„Przeszło 3 lata temu posłałeś mnie panie z Dżengishanem, ażebym poznał świat, czy pamiętasz?" „Tak, lecz nie ma go już w domu moim, bo się okazał niewiernym sługą dla mnie". „Rzekłeś o panie. Otóż kiedyśmy byli razem nad brzegiem morza, w krainie, gdzie w porze, gdy zimą nazywają, woda staje się twardą, że można po niej chodzić, gdzie drzewa zrzucają liście swoje — a po niebiosach białe pływają baranki —, otóż w tej krainie Dżengishan zakochał się w pewnej dzieweczce, smukłej jak topola, która miała oczy jak niebo. Lecz dzieweczka nie była w rodzaju naszych niewolnic, — to była panie szlachetna królowa, do której trzeba było mówić na kolanach i duszę swoją do stóp jej rzucić; to był człowiek, nie kobieta taka jak u nas o panie!... Lecz innego zdania był Dżengishan. On uważa, że gdy on coś chce tak być musi, a jemu zachciało się onej dzieweczki. Więc razu jednego napadł ją nad brzegiem, ale mu dała w twarz i uciekła. Próżno jej obiecywał bogactwa ogromne, służbę i niewolników — nie wróciła! Dżengishan postanowił się zemścić!"

Przebrał się w szaty rybaka i trudnił się połowem i wożeniem gości; ja mu musiałem pomagać. Aż razu jednego namówił oną panienkę i dwie jej koleżanki, by z nim pojechały zbliska oglądnąć połów; zgodziła się, bo nie przypuszczała, że rybak Skierski jest tym człowiekiem, który ją napadł. Była między temi panienkami też ta, o którą pytasz, — podówczas dziesię 14-letnie; ona jedna nie ufała Dżengishanowi, a ile razy go zobaczyła, wnet uciekała. Nie wiem co ją skłoniło do pojechania z nami. Lecz ta, o którą chodziło Dżengishanowi, miała już lat 18. Kiedyśmy byli już dosyć daleko, Dżengishan zaczął działać. naprzód według planu ja miałem opuścić wiosło do wody, następnie on udał że ster jest zepsuty i popłynął w przeciwnym zupełnie kierunku, od miejsca skąd wypłynęliśmy. Około południa słońce zaczęło prażyć nieznośnie, podszedłem więc do niego i zwróciłem mu uwagę, żeby im dał się co napić, gdyż inaczej może ich ta podróż na tamten świat wyprawić; usłuchał... Biedaczki dla świętego spokoju wypiły i w tej chwili straciły przytomność!... „Czemuż ich nie ratowałeś?" „Nie śmiałem, Dżengishan był w łaskach u Ciebie!" Kiedy już wszystkie utraciły przytomność, podpłynęliśmy ku okrętowi. Dwie młodsze pojechały ze mną twoim okrętem, a tamtą zabrał Dżengishan. Takim to sposobem znalazła się złotowłosa dzieweczka w twoim domu o panie".

Hassan-Bej w milczeniu gryzł usta i tarł czoło, jakby sobie coś przypominając. — A wreszcie zapytał: „Tak teraz już wiem jakim sposobem się tu dostała; a teraz powiedz mi, czy to prawda, że ona jest matką dziecięcia mego?" Rabi posłusznie skinął głową i zaczął: „Czy pamiętasz dzień, w którym twa piękna gejsza japońska oddała innemu swe serce? — Czy pamiętasz jak bardzo byłeś wtedy rozgniewany?" Zmarszczka na czele Hassan-Beja coraz była głębsza. „I wtedy to wpadłeś jak burza do komnat małoletnich niewolnic", ciągnął Rabi „w chwili kiedy Ksenia tańczyła!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zatwierdzenie uwalniającego wyroku o zajścia listopadowe przez Sąd Najwyższy

Odrzucenie zażalenia nieważności wniesionego przez prokuraturę

Decyzją Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 24 lutego uchwalono odrzucić zażalenie nieważności krakowskiej prokuratury, przeciw wyrokowi uwalniającemu oskarżonych w procesie listopadowym. W ten sposób, po nadejściu aktów do Krakowa, proces ten został prawomocnie zakończonym. Obecnie nastał krótki okres, w czasie którego wolno oskarżonym czytać akta procesu, brać z nich odpisy, i żądać doręczenia decyzji Sądu Najwyższego. Po tym okresie akta całe idą do registratury i są niedostępne, chyba za specjalnem zezwoleniem Izby Radnej. Po 10 latach akta te mają

BYĆ WEDLE USTAWY ZNISZCZONE

Ponieważ jednak ustawa o zniszczeniu aktów karnych w registraturze złożonych, dopuszcza wyjątków przy aktach mających doniosłość historyczną, przeto w tym wypadku zapadnie z pewnością decyzja, chroniąca te akta przed zniszczeniem.

Uchwała Sądu Najwyższego, która zakończyła ten historyczny proces zasługuje na to, aby nie uległa zapomnieniu, i dlatego przytoczymy ją w streszczeniu. Zaznaczyć musimy, iż zażalenie nieważności prokuratury w tak ważnym procesie opierało się

NA TAK SŁABYCH PODSTAWACH PRAWNICZYCH, IŻ WYWOŁAŁO POWSZECHNE ZDUMIENIE W KOŁACH PALESTRY I SĄDU.

Z góry przewidywano, iż Sąd Najwyższy musi odrzucić zażalenie nieważności umotywowane tak słabo i oczywiście chybione. W kołach nieprawniczych, a w szczególności w prasie prawicowej zażalenie nieważności prokuratury wywołało nieukrywane

WYBUCHY TRIUMFU

i nadzieje, które ziścić się nie mogły, gdyż nie opierały się na prawie. Przedewszystkiem zaś tematem i

OFIARĄ NAGONKI PRASY PRAWICOWEJ

był przewodniczący ławy przysięgłych Turski, którego, nie wiadomo na jakiej podstawie (gdyż głosowanie przysięgłych jest tajne) podejrzywano, iż głosował za uwolnieniem. Echo tych zarzutów przeciw Turskiemu znalazło się w zażaleniu nieważności prokuratora, który zaczepił werdykt uwalniający na tej niezwykłej podstawie prawnej, iż

PRZYSIĘGŁY TURSKI

dotknięty jest chorobą umysłową, iż obecność jego na rozprawie była tylko fizyczną, a ława przysięgłych wobec tego była niezupełną gdyż składała się tylko z 11 przysięgłych!

W ten sposób zarzuciła prokuratura **bezwzględną niezdolność** przysięgłego Antoniego Turskiego, z powodu wad umysłu, do pełnienia funkcji przysięgłego. Jako dowód na swe twierdzenie dołączyła prokuratura **akta personalne Turskiego**, który jako sekretarz Sądu na własne żądanie z powodu choroby został emerytowany przez Sąd w Toruniu.

Sąd Najwyższy orzekł, że w danym wypadku prokuratura krakowska nie dopełniła warunku ustawowego, stanowiącego podstawę jej zażalenia i dlatego

STRACIŁA PRAWO ZAŻALENIA

Warunkiem tym jest, iż zażalenie takie przeciw składowi ławy przysięgłych służy tylko tej stronie procesowej, która nie mogła zapobiec powstaniu nieważności w Sądzie I. Instancji, gdyż nie miała wiadomości o istnieniu takiej rzekomej wady umysłowej podczas rozprawy. O ile zaś taką wiadomość podczas rozprawy prokuratura miała, to musiała wytknąć to uchybienie i to

NATYCHMIAST PO OTRZYMANIU WIADOMOŚCI.

Warunek ten formalny jest wyraźnie w ustawie w końcowym ustępie par. 344 wspomniany, a celem tego warunku jest, aby zapobiec podnoszeniu tego rodzaju zarzutów dopiero po wyroku, jeżeliby wyrok ten był niekorzystny dla odnośnej strony procesowej. Ustawodawcy chodzi o to

ABY STRONY PROCESOWE NIE MIAŁY SPEKULATYWNEGO WYBORU

albo zgodzić się na nieprawidłowy skład sądu, gdyby werdykt był dla nich korzystny, albo też, jeżeliby werdykt był niekorzystny, zaskarżyć wyrok z powodu nieprawidłowego składu. W tym wypadku po wyroku uwalniającym prokuratura podniosła zatem zarzut, który jest spóźniony i dlatego utraciła prawo zażalenia. Prokuratura bowiem ani w czasie trwania rozprawy od 2 czerwca do 30 lipca, ani też przed rozprawą, z zarzutem takim nie wystąpiła. Pod tym względem sąd najwyższy cytuje pisemne

ZEZNANIA PODPROKURATORA DRA ADOLFA HUBLA

który po ustąpieniu prokuratora Sozańskiego wypełniał na rozprawie obowiązki oskarżyciela publicznego. Dr. Hubl zeznał w swem pisemnem oświadczeniu z dnia 21 lutego 1924, iż o chorobie Turskiego

DOWIEDZIAŁ SIĘ POD KONIEC ROZPRAWY

t. j. po zamknięciu postępowania dowodowego, już po postawieniu pytań przysięgłym, w czasie wywodów obrony. Wedle protokołu rozprawy musiało to być w czasie od 23 lipca do 30 lipca, w którym to dniu ogłoszono zamknięcie rozprawy głównej. Dr. Hubl zeznał nadto, że było to w czasie, gdy akta osobowe Turskiego znalazły się w prokuraturze. To ostatnie oświadczenie Dr. Hubla zawiera, wedle ustaleń sądu najwyższego

POZORNĄ SPRZECZNOŚĆ, A RACZEJ PEWNĄ NIEŚCISŁOŚĆ

gdyż wedle datownika akta Turskiego nadeszły dopiero 3 sierpnia, a więc po wyroku, czyli że Dr. Hubl **MUSIAŁ SKĄDINĄD, A NIE Z TYCH AKTÓW OSOBOWYCH, ZACZERPNĄĆ SWOJĄ WIADOMOŚĆ.** Nieścisłość ta znajduje zupełne wyjaśnienie w aktach sprawy dyscyplinarnej podprokuratora Sozańskiego, dołączonych do aktów procesu listopadowego.

ROLA PREZESA PANKA PRZY RATOWANIU SOZAŃSKIEGO

Wedle zapisku urzędowego prokuratora Dra Brasona, prezes sądu okręgowego, Józef Panek, w dniu 22 lipca 1924 r. oznajmił temuż prokuratorowi w sprawie dyscyplinarnej Sozańskiego, że przeciw Turskiemu toczyło się postępowanie dyscyplinarne, w toku którego przesłuchiwał prezes Panek Turskiego, jako też lekarza znawcę Dr. Artwińskiego, co do stanu umysłowego Turskiego, który następnie w roku 1923 został przeniesiony w stan spoczynku przez sąd apelacyjny w Toruniu. Już następnego dnia 23 lipca prokuratura otrzymała akta ze szpitala św. Łazarza, o czem zawiadomiła prokuraturę. W dniu 28 lipca prokuratura dostała od dyrekcji szpitala notatkę w sprawie, dotyczącej choroby Turskiego. W ten sposób prokuratura miała z kompetentnych źródeł urzędową wiadomość jeszcze w ostatnim tygodniu przed zamknięciem rozprawy, a mimo to żadnego zarzutu podczas rozprawy nie podniosła, lecz wiadomość tę zachowała tylko dla aktów dyscyplinarnych Sozańskiego. Okoliczność, że prokuratura po wyroku otrzymała akta osobowe Turskiego, nie ma znaczenia, gdyż akta te służyły tylko do bliższego określenia tych okoliczności, które były poprzednio wiadome prokuraturze.

Z aktów dyscyplinarnych podprokuratora Sozańskiego widać, że wiadomość o chorobie ustroju nerwowego Turskiego zaczerpnięta była z tych aktów, a nie — jak nieściśle zeznał Dr. Hubl — z aktów osobowych Turskiego. Przypomnienie urzędowe, spisane z prezydentem Pankiem, znalazło się nie w aktach listopadowych, lecz jako

ŚRODEK DOWODOWY NA KORZYŚĆ PROK. SOZAŃSKIEGO

zostało zanotowane w aktach dyscyplinarnych pod prokuratora Sozańskiego, dostępnych sądowi najwyższemu. Sąd najwyższy stoi jednak na stanowisku, że wszystkie wiadomości, które weszły do prokuratury, względnie były wiadome prokuratorowi Dr. Brasonowi (choćby tylko z dochodzeń dyscyplinarnych) muszą być uważane jako wiadome także zastępcy prokuratora przy rozprawie, Dr. Hublowi. Zastępca prokuratora bowiem, wedle ustawy, wedle pragmatyki służbowej z dnia 25 stycznia 1914 i instrukcji dla prokuratorów z dnia 3 sierpnia 1854, jest organem prokuratora, działa w jego imieniu i działalność jego należy rozpatrywać jako jednolity akt prokuratury.

Dalsze wywody podamy w następnym numerze.

Wiadomości polityczne

—o—

KANDYDATURY PRAWICOWE NA PREZYDENTA RZESZY

Komitet ugrupowań prawicowych komunikuje, że zgromadzeni w nim przedstawiciele stronnictw prawicowych zamierzają wysunąć byłego ministra Jarresa jako wspólnego kandydata prawicy. Z drugiej jednak strony kilka pism omawia kandydaturę ministra Reichswehry Gesslera, jako drugiego kandydata prawicowego. Stworzenie większości dla kandydata prawicowego lub też lewicowego zależne jest od stanowiska centrum. Zastępca prezydenta Rzeszy dr Simons przybył wczoraj do Berlina. Na dworcu powitali go kanclerz dr Luther, oraz sekretarze stanu Meisner i Kempner. Zaprzysiężenie dra Simonsa jako zastępcy prezydenta odbyło się dziś w południe w Reichstagu.

O ROZBROJENIE NIEMIEC

Wedle „Petit Parisien" dodatkowe sprawozdanie marszałka Focha dotyczące rozbrojenia Niemieć będzie gotowe w ciągu następnego tygodnia.

ZMIANA POSŁA SOWIECKIEGO W WIEDNIU

„Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: Poseł sowiecki w Wiedniu Joffe jeszcze w ciągu tego miesiąca opuści Wiedeń i wróci do Moskwy, gdzie będzie tymczasowo pozostawał jako członek komisji dla spraw zagranicznych. W miejsce Joffego wysłany będzie do Wiednia narazie charge d'affaires.

Przegląd społeczny

—o—

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA W ROLNICTWIE

Onegdaj obradowała w ministerjum pracy nadzwyczajna komisja rozjemcza nad kwestią uregulowania warunków pracy robotników rolnych w województwach: warszawskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem i białostockiem. W sprawie uposażenia ordynarjuszów wpłynęły wnioski ze strony Związków robotniczych zmierzające do polepszenia bytu i ze strony obszarników, którzy domagali się obniżenia zarobków. Ponadto rozpatrywano kwestję wynagrodzenia komorników. — O godz. 9 wieczorem posiedzenie zamknięto.

W obradach biorą udział z ramienia klasowego Związku robotników rolnych tow. poseł J. Kwapiński i Wł. Baranowski.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 marca.

Stan bezrobocia w Krakowie

Według danych statystycznych, odnośnie do stanu bezrobocia na terenie m. Krakowa, miesiąc luty wykazał nieznaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych. **Ogółem zarejestrowano w tym miesiącu 2200 bezrobotnych, z czego zaledwie 285 korzystało z zasiłków rządowych.** W najbliższym czasie niewątpliwie nastąpi dalsze zmniejszenie liczby bezrobotnych, ze względu na rozpoczynający się ruch budowlany. Od 1 marca robotnicy budowlani, nie mający zajęcia otrzymują zasiłek z funduszu bezrobocia, po należytem wykazaniu się brakiem pracy.

—ooo—

Zatwierdzenie wyroku na redaktora „Gazety Warszawskiej"

We środę odbył się w sądzie apelacyjnym w Warszawie proces redaktora „Gazety Warszawskiej", Zygmunta Wasilewskiego, o **zniesławienie komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza.** Redaktor Wasilewski skazany został przez sąd okręgowy na **tydzień aresztu i 600 złotych grzywny.** Niezadowolony z tego wyroku, odniósł się do sądu apelacyjnego. Po zreferowaniu poprzedniego procesu, sąd dołączył do sprawy i nowe dokumenty. Między innemi dołączono egzemplarz tygodnika „Życie Polskie", z którego widać, iż stały korespondent paru dzienników endeckich, w tej liczbie i „Gazety Warszawskiej", K. Smogorzewski, zamieszkały w Paryżu, tam znowu był... członkiem komitetu uczczenia pamięci zamordowanego prezydenta, czyli — wedle bezwstydnego określenia „Gazety Warszawskiej" — dopuszczał się szantażu politycznego.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

—ooo—

REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH ZARZĄDÓW DROGOWYCH. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi gruntowna reorganizacja państwowych zarządów drogowych na terenie okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie. Z dotychczasowych dziesięciu zarządów drogowych, pozostawionych zostanie tylko sześć, a to: 1) w Krakowie z zakresem działania na powiaty Kraków, Wieliczka, Chrzanów, Bochnia, Brzesko i Myślenice, 2) w Białej, powiaty Biała, Żywiec, Oświęcim i Wadowice, 3) w Nowym Targu, powiaty Nowy Targ, Maków, oraz Spisz i Orawa, 4) w Nowym Sączu: powiaty Nowy Sącz, Grybów i Limanowa, 5) w Jaśle, powiaty Jasło i Gorlice, i 6) w Tarnowie, pow. Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Mielec i Ropczyce.

Kompetencja zarządów drogowych obejmować będzie sprawy budowy i utrzymania dróg państwowych, oraz sprawy znawstwa technicznego i utrzymania budynków państwowych. Jedynie państwowy zarząd drogowy w Krakowie nie będzie prowadził spraw architektoniczno-budowlanych, gdyż powierzono je na całym terenie krakowskiego zarządu drogowego, państwowemu zarządowi architektoniczno-budowlanemu.

DALSZA PRACA NAD UMIESZCZENIEM LAMP ORJENTACYJNYCH. Wydział policyjno-budowlany magistratu krakowskiego przeprowadza obecnie instalacje światła elektrycznego nad bramami domów w ulicach Karmelickiej i Łobzowskiej. Umieszczenie lamp orjentacyjnych na tych ulicach, nastąpi po decyzji wydziału samorządowego we Lwowie, dokąd skierowany został protest właścicieli realności, z powodu nałożenia na nich obowiązku pokrywania kosztów oświetlenia. Magistrat krakowski wysłał ze swojej strony do wydziału samorządowego oświadczenie, w którem motywuje prawne podstawy wprowadzenia lamp orjentacyjnych. Magistrat powołuje się na art. 27 ustawy, o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych, oraz na par. 60 i 102 statutu gminy m. Krakowa. Nadto magistrat zauważa, że ryczałtowa opłata 53 zł rocznie za prąd, nie obciąża zbytnio właścicieli realności, względnie lokatorów, tem więcej, że na inauguracyjnem zebraniu wszystkich stowarzyszeń właścicieli realności nie padło słowo protestu przeciw wprowadzaniu lamp orjentacyjnych.

PRZEMIANY POWIERZCHNI ZIEMI. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. UJ. dr. Jerzy Smoleński w piątek 13 bm. o godz. 7 w zakładzie mineralogicznym UJ. Gołębia l. 11. Odczyt ten zaopatrzony w liczne demonstracje jest drugim z cyklu pt. „Z przeszłości ziemi" urządzanego przez Akademicką Ligę przyjaciół kasy im. Mianowskiego.

Przed zmianami w zarządzie m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma przybyć do Krakowa sen. Kędzior, prezes Tymczasowego Wydziału Samorządowego ze Lwowa. Przyjazd sen. Kędziora stoi w związku z przedłożeniem Wydziałowi samorządowemu decyzji ministerstwa co do rozwiązania Rady m. Krakowa. Sen. Kędzior odbędzie w Krakowie konferencje z odpowiednimi czynnikami, celem porozumienia się w sprawie rozwiązanej Rady m. Krakowa.

Defraudacja w krakowskiej klinice psychiatrycznej

W tych dniach komisja kontrolująca z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła rewizję ksiąg administracji kliniki psychiatrycznej w Krakowie. **Komisja stwierdziła dotąd malwersacje około 12.000 zł., na skutek czego zarządzono aresztowanie administratora tej kliniki Władysława Proszowskiego.** Nadużycia polegały na tem, że rachunki zarządu wodociągu miejskiego i elektrowni zostały przeprowadzone w księgach kliniki jako zapłacone i odnośne kwoty zostały z kasy podjęte. Tymczasem według informacji odnośnych zakładów miejskich, nie otrzymały one pokrycia za rachunki, zaś kwity mające stanowić dowód zapłaty były fałszowane. Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

WYDALENIE B. GENERAŁA AUSTR. NASTUPIŁA Z GRANIC POLSKI. W swoim czasie donosiliśmy, że odnośne władze krakowskie zarządziły wydalenie z granic państwa b. generała austrjackiego Nastoupila, dowódcy twierdzy krakowskiej w czasie wojny światowej, zamieszkałego obecnie w Krakowie. Termin opuszczenia Polski wyznaczyły władze do dnia 15 bm. Na skutek zabiegów p. Nastoupila w poselstwie czesko-słowackiem w Warszawie oraz interwencji konsula czeskiego w Krakowie, ministerstwo spraw wewnętrznych przedłużyło termin pobytu p. Nastoupila w Polsce do dnia 1 lipca br.

KOMITET ZAWIĄZANY W UNIW. JAGIELL. CELEM UCZCZENIA POLEGŁYCH SŁUCHACZY I ASYSTENTÓW tablicą pamiątkową w auli U. J., zebrawszy dzięki władzom wojskowym i rodzinom poległych słuchaczy 201 nazwisk, polecił firmie Waldyna wykuci tablicy spiżowej według projektu arch. p. Bogdana Tretera. Ponieważ koszta tej tablicy wynoszą 4200 zł, a wśród kół uniwersyteckich udało się zebrać dotąd w drodze składek 2040 zł, (profesorowie złożyli 1100 zł, docenci, asystenci, urzędnicy J. 640 zł, młodzież akad. resztę) przeto komitet zwraca się do ogółu a zwłaszcza do rodzin poległych z prośbą o zasilenie tego funduszu, aby odsłonięcie tablicy mogło nastąpić jeszcze przed końcem b. roku akad. Składki uprasza się nadsyłać do kwestury U. J. z dopiskiem na przekazie „na tablicę".

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu (Rynek 32) odczyt pt. „Tempo naszej reformy walutowej", który wygłosi dr Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego. Wstęp dla członków wolny, dla gości 2 zł.

WYKŁAD O ANATOLU FRANCE. Staraniem Koła VII TSL wygłosi prof. UJ. Wład. Folkierski wykład o Anatolu France w sobotę 14 marca o godz. 5 pop. w sali Kopernika UJ. Prelegent, znawca literatury francuskiej, w wykładzie swym da charakterystykę i ocenę świetnego pisarza.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE, (ul. Sławkowska 6, I p.). Dziś w sobotę o godz. 5 popołudniu walne zgromadzenie. Na porządku dziennym statut i wybory! Obecność wszystkich członków konieczna!

ORYGINALNY LITERACKO-MUZYCZNY WIECZÓR BUŁGARSKI odbędzie się dziś w piątek, o godz. 8 w Starym Teatrze. Ze względu na sympatje, łączące nasz naród z narodem bułgarskim, oraz na bardzo interesujący program wieczoru spodziewać się należy licznej frekwencji publiczności w sali koncertowej. Wspomnianą imprezę urządza bułgarski klub akademicki w Krakowie. Bilety do nabycia od godz. 10 do 1 i od 4 do 8 w kasie Starego Teatru.

MIASTA WŁOSKIE NAD ADRJATYKIEM: PADWA. Pod powyższym tytułem wygłosi ks. dr. Tadeusz Kruszyński odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem dziś w piątek o godz. 7-ej wieczór.

„POEZJA JAKO BUDOWA" odczyt Tadeusza Peipera, znanego poety i teoretyka sztuki, odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12 w sali Kopernika Uniw. Jag. Odczyty Tadeusza Peipera bywały dotychczas najwierniejszem odzwierciedleniem prądów, nurtujących sztukę dnia dzisiejszego. Bilety, rozsprzedawane prywatnie, zostały już w powiększej części wykupione.

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UUJ W KRAKOWIE komunikuje, że komisja kontrolująca tegoż Towarzystwa wykryła niedobór w kasie Towarzystwa, powstały w ubiegłym roku administracyjnym. Skutkiem tego wdrożono jaknajściślejsze dochodzenia, z których okazało się, że istnieją poszlaki co do winy jednostki, która nie jest akademikiem. Przeciw tej jednostce wdrożono wszelkie ustawami przewidziane środki.

WIELKA KRADZIEŻ DOLARÓW. Dnia 11 bm. o godz. 11'20 skradziono Romanowi Stachiewiczowi zarządcy dóbr hr. Tarnowskiego w Chorzelowie z wierzchniej kieszeni futra 950 dolarów w banknotach 50-dolarowych w lokalu Banku Hipotecznego przy ul. Brackiej 1, w czasie gdy rozmawiał przy okienku z urzędniczką.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. W nocy z 10—11 bm. wtamali się nieznani sprawcy do Urzędu pocztowego nr. 4 przy ul. Podwale 3, gdzie po rozbiciu 3 kasetek półręcznych skradli gotówkę oraz w znaczkach pocztowych około 1.100 zł i dwie pieczęcie urzędowe okrągłe z orłem i z napisem „Urząd pocztowy i telegraficzny Kraków 4" i owalna bez orła z tym samym napisem.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Jan Piwowar, lat 21, z Lanckorony, syn Michała i Józefy dnia 27 lutego 1925, o godz. 19'30 dopuścił się usiłowanego morderstwa na osobie Franciszka Zborowskiego z Lanckorony w chwili, gdy poszkodowany Zborowski powracał ze szynku do swego mieszkania, Jan Piwowar z ukrycia wystrzelił ze strzelby do Zborowskiego w zamiarze zabicia go, jednak takowego nie zdołał strzałem ugodzić. Jan Piwowar powyższego czynu dopuścił się ze zemsty, jaka między nimi oddawna istniała na tle sporów gruntowych. Sprawca usiłowanego morderstwa Jan Piwowar został aresztowany.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 5-ty dramat Emila Zegadłowicza p. t. „Alcesta", który po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. Sztuka ta wywołała ożywione dyskusje i po skończeniu cyklu przedstawień „Don Juana" powróci na repertuar. Jutro wchodzi na afisz arcydzieło literatury hiszpańskiej, narodowy poemat Josego Zorrilli „Don Juan", w przekładzie kierownika literackiego Teatru Narodowego p. St. Miłaszewskiego. Wykonawcą roli tytułowej jest p. Józef Węgrzyn, którego niepospolita kreacja była głównym czynnikiem wyjątkowego powodzenia tej sztuki w Warszawie. Dekoracje prof. Winc. Drabika do wszystkich obrazów tej sztuki już nadeszły i wczoraj zmontowano je na naszej scenie. Występy Józefa Węgrzyna, który 102 razy z rzędu dźwigał ciężar tej wyczerpującej roli, obliczone są na krótki okres czasu.

Z TEATRU BAGATELA. Tryskająca humorem farsa Mollera „Żoneczka z Variete" ukaże się jeszcze tylko trzy razy: dzisiaj w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczór, poczem ustąpi miejsca premjerze komedji Sardou „Nasi najserdeczniejsi". Próby dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego. W sobotę popołudniu „Wisieci" Kisielewskiego. Atrakcyjna ta sztuka pojawi się poraz ostatni, toteż dyrekcja dopuszcza wyjątkowo na to przedstawienie pomimo cen zniżonych asygnaty zniżkowe. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Taniec o północy" Karola Mere.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w piątek „Hrabina Marica" z Kramerówną. Ziiki ważne. Jutro w sobotę ostatnia nowość operetkowego sezonu „Clocio" Lehara, która cieszy się wszędzie niebywałem powodzeniem. Główne role kreują pp. Czernekówna (Clocio), Kramusowa, Pilarski (junior), Wesołowski, Berski, Rewski i Soliński. Nowe dekoracje. Oryginalne kostjumy damskie. Balet „Apasze" układu Ciesielskiego. W sobotę pop. po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica". W niedzielę pop. „Perły Kleopatry", wieczorem „Hrabina Marica".

VIII. PORANEK SYMFONICZNY, pod dyrekcją I. Neumarka, odbędzie się w niedzielę 15 bm. Na poranku tym wykonaną będzie poraz pierwszy

„Elegja symfoniczna" Mengelberga, oraz koncert C-dur Beethovena, który odegra z udziałem orkiestry Józef Honti, pianista z Budapesztu.

SPORT

TURNIEJ ZAPAŚNICZY T. S. „WISŁA" rozpoczyna się dzisiaj o godz. 9'45 w sali kinoteatru „Nowości" przy ul. Starowiślnej. Zapasy trwać będą trzy dni: w piątek i sobotę w godzinach wieczornych, w niedzielę w godzinach porannych. W turnieju bierze udział 20 zawodników, należących do pięciu kategoryj wag: koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej i półciężkiej. Zapaśnicy walczą tylko w swoich kategorjach i wszyscy codziennie biorą udział w turnieju. Zwycięzcy jednego spotkania przyznaje się 2 punkty, o ile walka w ciągu 20-tu minut nie da rezultatu, obaj walczący otrzymują po jednym punkcie. Zdobywca największej ilości punktów w każdej kategorji, otrzymuje pierwszą nagrodę honorową w postaci srebrnego medalu, zdobywca drugiego miejsca odznakę bronzową.

—ooo—

Z Polski

OFIARA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Marszałek Piłsudski przeznaczył pensje za luty i marzec, którą pobiera jako b. Naczelnik państwa, na cele uniwersytetu wileńskiego. Pensja ta wynosi obecnie miesięcznie 1086 zł.

SPENSJONOWANIE GEN. LATINIKA. W dzienniku personalnym ministerstwa spraw wojskowych ogłoszono, że generał dywizji Franciszek Latinik został przeniesiony w stan spoczynku.

ZGODA MIĘDZY SYNDYKATEM DZIENNIKARKARZY A P. KORFANTYM. Nasz koresp. warszawski telefonuje nam: Syndykat dziennikarzy warszawskich, wobec oświadczenia p. Korfantego, że zasadniczo podziela stanowisko syndykatu, postanowił **znieść zakaz współpracy w „Rzeczypospolitej"**, polecając jednocześnie sprawę zatargu pomiędzy obecnem wydawnictwem „Rzeczypospolitej" a dawnymi współpracownikami rozstrzygnąć na drodze sądów państwowych.

WYCOFANIE SIĘ TOW. Z. KISIELEWSKIEGO Z DZIENNIKARSTWA. W „Robotniku" warszawskim czytamy:

Z prawdziwą przykrością zawiadamiamy czytelników naszych, że tow. Zygmunt Kisielewski, krytyk literacki i teatralny „Robotnika", wystąpił z Redakcji, wycofując się ze stałej pracy dziennikarskiej. Tow. Kisielewski pracował z nami od pierwszej chwili istnienia „Robotnika", jako dziennika partyjnego w niepodległej Polsce. Jako feljetonista i krytyk, świetnem swojem piórem, głębokiem odczuciem literatury i sztuki, prawością intelektualną, sądem wnikliwym a dojrzałym — oddawał pismu naszemu znakomite usługi. Żegnamy go z wielkim żalem i życzymy jaknajserdeczniejszej dalszej owocnej pracy na polu literatury ojczystej.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY REDENOWSKIEJ. W środę 11 marca odbył się pogrzeb górników Sobieraja i Piotrowskiego, których wydobyto z czeluści kopalni, gdzie zwłoki ich pozostawały od znanej katastrofy we wrześniu r. 1923.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON SUN JAT SENA. Z Pekinu donoszą: Sun Jat Sen umarł.

Sun Jat Sen zmarł na raka żołądka. Dotąd nie został zamianowany jego następca. Syn zmarłego ma mało widoków. W rachubę wchodzi chrześcijański generał Sen Ju Siang, który jest sympatykiem bolszewików.

ROCZNICA OBALENIA CARATU. W Moskwie dzień 12 bm. obchodzony był uroczyście jako święto ludowe ósmej rocznicy obalenia caratu. Miasto było ozdobione flagami. Prasa zamieściła szereg wspomnień historycznych dotyczących tego momentu. Zapowiedziano wiece.

BURZA NA MORZU. W ostatnich dniach na morzu Adrjatyckiem szalała gwałtowna burza, która zatopiła wiele statków. Ośmnaście osób zginęło.

KATASTROFA NA HELGOLANDZIE. O katastrofie obsunięcia się ziemi na wyspie Helgoland donoszą, iż ogółem obsunęło się 12 tysięcy mtr. kwadrat. ziemi. Przypuszczają, iż katastrofa spowodowana została wybuchem min, które dopłynęły do wybrzeża.

UDZIAŁ POLSKI W OTWARCIU UNIWERSYTETU W PALESTYNIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Konsul polski w Jerozolimie otrzymał polecenie oficjalnego reprezentowania rządu polskiego przy otwarciu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Prawica uchwala pluralność dla wyborów na wsi

Odroczenie stabilizacji urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji **administracyjnej.** Uchwalono rezolucję tow. posła Pragera wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy ramowej dotyczącej sprawy **umundurowania urzędników państwowych.** Następnie marszałek Sejmu z urzędu przydzielił referat ustawy dotyczącej stabilizacji urzędników państwowych posłowi Putkowi jako przewodniczącemu komisji, a to z tego względu, że żeden z klubów nie chciał objąć tego referatu. W dalszym ciągu posiedzenia pos. Putek zreferował dwa projekty ustaw, z których pierwszy dotyczy **odroczenia stabilizacji urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych na czas do 31 grudnia 1927,** drugi zaś dotyczy stabilizacji urzędników Najwyższej Izby kontroli państwa. Po krótkiej dyskusji projekt drugiej ustawy uchwalono we wszystkich trzech czytaniach, rozpatrzenie zaś projektu pierwszego odroczono do najbliższego posiedzenia komisji. Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem dotyczącym **gminnej ordynacji wyborczej dla wsi.** Na wniosek referenta pos. Pawłowskiego za podstawę dyskusji przyjęto projekt rządowy. Wniosek **uchwalono** 17 głosami przeciw 14. Za wnioskiem oświadczyły się stronnictwa prawicy, piastowcy oraz referent, przeciw wnioskowi wszystkie stronnictwa lewicy.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad artykułem 1. Tow. poseł Prager uzasadniał konieczność wprowadzenia **równości prawa wyborczego i ostro protestował przeciw pluralności.** W głosowaniu **odrzucono poprawkę zgłoszoną przez wszystkie kluby lewicy, zmierzającą do równości prawa wyborczego.** Wniosek upadł 16 głosami przeciw 15. Po ogłoszeniu wyniku tow. poseł Prager imieniem ZPPS oświadczył, że **rezultatu tego stronnictwo PPS spokojnie nie przyjmie i że dalszą walkę prowadzić będzie poza terenem Sejmu.** Do powyższego oświadczenia przyłączył się imieniem Wyzwolenia i Jedności ludowej poseł Waleron. Imieniem Piasta pos. Kiernik oświadczył, że prawica za ten projekt odpowiedzialność przyjmuje.

Podatek na budowę domów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt ustawy o **popieraniu budownictwa domów mieszkalnych.** Projekt ten przewiduje między innemi jako główne źródło dochodów funduszu budowlanego **podatek państwowy od lokali i podatek państwowy od placów budowlanych,** niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych. Państwowy podatek od lokali pobierany będzie na **obszarze gmin miejskich** od wszelkiego rodzaju lokali wynajętych a podlegających ustawie z dnia 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów. Podstawę podatku stanowić będzie **przedwojenne komorne z czerwca 1914 roku.** Stopa państwowego podatku od lokali wynosić będzie **10 proc.** podstawy wymiaru. Stopa podatkowa od lokali **na rzecz gmin miejskich** nie może przewyższać 5 proc. tej podstawy wymiaru.

Propozycja niemiecka — klinem między Francją a Polską

Londyn (PAT). Pisma przynoszą komunikat następujący: Agencja Reutera dowiaduje się **z oficjalnego polskiego źródła,** że w dobrze poinformowanych kołach polskich ostatnie propozycje niemieckie, dotyczące sprawy bezpieczeństwa, są uważane za **sprytny manewr taktyczny, któryby pozwolił Niemcom wstrząsnąć budową Europy, stworzoną traktatami i wbić klin między Francję i Polskę.** W pierwszym rzędzie gotowość niemiecka wzięcia udziału w gwarancji swojej granicy zachodniej nie zawiera żadnej koncesji z jej strony, ponieważ Niemcy są przekonane, że wszelka próba ruszenia się w tym kierunku pchnęłaby Anglję ponownie na pomoc Francji. Co się tyczy wschodnich planów Niemiec, gest niemiecki jest poprostu próbą otworzenia na nowo spraw, które zostały **definitywnie zamknięte,** o ile chodzi o Polskę, a następnie także Czechosłowację i Austrję. **Warszawa jest jednomyślna w odmowie dopomożenia Niemcom w obaleniu utrwalonej struktury Europy,** co niewątpliwie musiałoby doprowadzić **do nowej wojny światowej.** Polska stoi na gruncie traktatów pokojowych i nie widzi, aby jakiekolwiek powody natury prawnej czy praktycznej powstały od czasu podpisania i ratyfikowania traktatów, któreby usprawiedliwiały ich unieważnienie. Z tego powodu też **Polska nie może wdawać się w żadne dyskusje w tej sprawie.**

BENESZ SEKUNDUJE SKRZYŃSKIEMU

Gdańsk (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Genewy, że czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, Benesz **idzie ministrowi Skrzyńskiemu na rękę** w jego zadaniu dla ułatwienia mu zadania.

Polskie warunki przyjęcia paktu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Specjalny korespondent „Kurjera Porannego", Kazimierz Ehrenberg, telegrafuje z Genewy: Minister Skrzyński przyjął przedstawiciela Agencji Reutera i oświadczył mu, że Polska całkowicie przyjmuje niemieckie propozycje paktu, ale pod dwoma warunkami, które muszą być ściśle dotrzymane. Przedewszystkiem **nie może być mowy o jakiemkolwiek powracaniu do kwestji granic polskich,** ustalonych w traktacie wersalskim. Powtóre, wszelkie propozycje Niemiec co do paktu bezpieczeństwa muszą być poprzedzone **przez wstąpienie Niemiec do Ligi narodów.** Zaznaczyć trzeba, że Polsce żadne propozycje niemieckie nie są oficjalnie znane.

ANGLJA PRZECIW PROTOKOŁOWI GENEWSKIEMU

Specjalny korespondent „Kurjera Porannego", Kazimierz Ehrenberg, telegrafuje z Genewy. Jądrem sytuacji jest **namiętna walka Anglji przeciw protokołowi genewskiemu.** Ku temu celowi jest zwrócone ze strony angielskiej wszystko. Wewnątrz pałacu Ligi Anglicy wywiesili wielką kolorowaną karykaturę, która przedstawia egzekwje nad nieboszczykiem protokółem.

ALBERT THOMAS O PROPOZYCJI NIEMIECKIEJ

Korespondent „Przeglądu Wieczornego" donosi z Berlina: Korespondent genewski organu Stresemana „Die Zeit" miał rozmowę z Albertem Thomasem. Thomas oświadczył, że Niemcy źle obrały chwilę na stawianie żądań w sprawie przyjęcia do Ligi. Taksamo zły jest moment psychologiczny dla ich propozycyj w sprawie paktu bezpieczeństwa. W tej chwili głównemi sprawami są: kontrola nad zbrojeniami Niemiec i utrzymanie okupacji strefy kolońskiej. Gdyby propozycje niemieckie pojawiły się w innym czasie, obudziłyby może mniej wątpliwości. Albert Thomas stwierdził z naciskiem, że zawarcie paktu bezpieczeństwa zawisło od dwóch punktów podstawowych: od wstąpienia Niemiec do Ligi bez warunków i zastrzeżeń oraz **od rozciągnięcia paktu na cały system europejski, stworzony w traktacie wersalskim.**

Waloryzacja rent inwalidów pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o waloryzacji rent inwalidów pracy. Po dyskusji przyjęto zasadę, **że ci wszyscy renciści, którzy zostali poszkodowani z powodu spadku marki, mają otrzymać odpowiednie dodatki wyrównawcze.** Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Podkomisja polityczna komisji budżetowej rozpatrywała budżet **ministerstwa spraw wojskowych.** Przystąpiono do dyskusji w sprawie centrali wytwórni wojskowej. Dyrektor Krzyżanowski udzielał wyjaśnień co do fabrykacji karabinów i materjałów wybuchowych. Stwierdza, że wysokie ceny tych materjałów pochodzą stąd, że nasza fabrykacja nie ma jeszcze cech fabrykacji mas[illegible] **zmiana typu karabinów.** [illegible] Budżet centrali wojskowej przyjęto zgodnie z p[illegible]

Na posiedzeniu komisji [illegible] **dów wojennych**, [illegible] przewidzianej parcelacji domen i równocześnie skapita[illegible]niu rent inwalidzkich [illegible] zamiany osad anulacyjnych na osady rentowe. Postanowiono powyższy wniosek przekazać specjalnej podkomi[illegible]

Na posiedzeniu komisji **przemysłowo-handlowej** przeprowadzono dyskusję w sprawie kryzysu w przemyśle i zastosowania środków zaradczych dla usunięcia zastoju w życiu gospodarczem. Po przemówieniach ministrów skarbu i handlu komisja przyjęła następujące wnioski, które będą przedstawione do uchwalenia Sejmowi:

1) Poleca się komisji przemysłowo-handlowej zbadać przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i zaproponować środki zaradcze.

2) Wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania o stanie kryzysu oraz o środkach zaradczych, dalej by przy użyciu wszelkich środków **rząd przeciwdziałał rosnącemu bezrobociu** oraz by wszystkie zebrane przez siebie materjały dotyczące przesilenia gospodarczego przedłożył komisji przemysłowo-handlowej, a następnie aby w ciągu miesiąca wniósł projekt ustawy o utworzeniu **tymczasowej Najwyższej Izby Gospodarczej** o atrybucjach przewidzianych w 68 artykule konstytucji.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 marca powzięła następujące uchwały:

1) projekt ustawy o uzupełnieniu postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym;

2) przyznanie dodatków specjalnych sędziowskich i prokuratorskich do uposażenia dla zawodowych oficerów korpusu sądowego, pełniących służbę w sądach i prokuraturach wojskowych;

3) wniosek ministra kolei w sprawie oszacowania nieruchomości z tytułu wywłaszczenia na rzecz budowy linji kolejowej Rejowiec—Bełżec;

4) projekt ustawy o państwowym instytucie geologicznym;

5) projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej z Francją;

6) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Szwecją;

7) rozporządzenie w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych, oraz kategorji zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia;

8) projekt ustawy o **popieraniu budowy domów mieszkalnych** w miastach;

9) projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości pod budowę sądu okręgowego w Łodzi.

STRAJK KOLEJARZY W NIEMCZECH

Drezno (PAT). Dyrekcja kolejowa donosi, że położenie strajkowe w obrębie drezdeńskiej dyrekcji jest nadal niezmienione. Liczba strajkujących podnosi się nieznacznie.

Berlin (PAT). Jak donosi prasa, w całej Rzeszy strajkuje obecnie 7.700 pracowników kolejowych, to jest 7'84 procent ogólnej liczby kolejarzy.

Drezno. (PAT) Dyrekcja kolejowa donosi, iż położenie strajkowe w obrębie dyrekcji drezdeńskiej jest niezmienione. Liczba strajkujących podnosi się nieznacznie. Komunikacja osobowa nie doznała przerwy a komunikacja towarowa odbywa się z pewnemi przeszkodami spowodowanemi między innemi przez obfite opady śnieżne.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Paryż. (PAT) Pisma zamieszczają następujące doniesienie. Minister handlu został zawiadomiony przez niemiecką delegację, że z jej strony zostaną poczynione **wszystkie kroki celem podjęcia rokowań w dniu 16 marca.** Dr Trendelenburg, przewodniczący delegacji niemieckiej, zostanie z powodu choroby zastąpiony przez przedstawiciela ministerstwa gospodarstwa dr Pessege.

DALSZA ZNIŻKA CEN PSZENICY W AMERYCE

Chicago. (PAT) W dniu 11 bm. na giełdzie zbożowej nastąpiła zniżka cen pszenicy i żyta a częściowo także kukurudzy i owsa. Zniżka doszła w kilku wypadkach 6 punktów. Także giełdy zbożowe w Nowym Jorku i Winnipeg zanotowały zniżkę.

Giełda krakowska 12 marca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·33	0·38	[illegible]
Bank Hipoteczny	0·60	0·65	[illegible]
Bank Małopolski	0·30	0·35	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	0·20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	12·50	13·00	13·00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·90	0·95	0·91—0·93
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·95	1·05	1·00
„Polski Glob"	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·60	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	13·00	13·75	13·25—13·35
H.Cegielski, Poznań I-IX	0·55	0·60	0·59
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·57	0·62	0·58—0·62
„Pocisk"	1·00	1·10	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·55	0·60	[illegible]
Automotor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	15·75	16·25	
Siersza	4·40	4·60	[illegible]
Tepege I—IV	1·30	1·60	1·40—1·45
Polska Nafta	0·58	0·62	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·18	0·22	
Oikos			
Pezet			
[illegible]	0·65	0·70	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·07	0·10	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Huszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·22—0·24
Porcelana Ćmielów	0·60	[illegible]	
„Krakus" I—VI em.	0·90	1·00	0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50	4·75	4·60
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Korony czeskie (za 100) 15'50, funty szterlingi 24'98, liry (za 100) 21'55.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 marca.

KONTRAKTY NAFTOWE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH W KRAKOWIE

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem, a mianowicie p. poseł Jan Stapiński zaskarżył dr. Józefa Wojnara, adwokata z Krosna i J. Jaślara z Haczowa o to, że ci w artykułach, zamieszczonych w „Piaście"z 1922 r. zarzucili mu, iż kontrakty naftowe, jakie pozawierał w Haczowie, były krzywdzące w najwyższym stopniu tamtejszych wieśniaków, wskutek czego p. Stapiński miał działać na ich szkodę. Oskarżeni na wczorajszej rozprawie ofiarowali dowód prawdy, poczem rozpoczęto przesłuchiwać świadków.

Oskarżyciela prywatnego zastępuje adw. dr. Oberlander, oskarżonych broni adw. dr. Rozmarynowicz. Rozprawie przewodniczy sso. Hubaczek, wotują sso. dr. Wysocki i sso. Jaworski. Dziś przesłuchani będą dalsi świadkowie.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG ROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO odbędzie się **w piątek** o godzinie 6-tej wieczór w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Rady Zawodowej. Wszyscy członkowie winni przybyć ze względu na ważność spraw.

„JÓZEFÓWKĘ" URZĄDZA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we środę 18 bm. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II. p. z bogatym i obfitym programem, przy doskonałym zespole muzycznym. Początek o godz. 9 wieczór. Bilety i zaproszenia wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady Zawodowej.

„JÓZEFÓWKĘ", dnia 18 marca na dochód budowy własnego parku sportowego urządza RKS „Legja" w wielkiej sali Sokoła. Wydział „Legji" Sekretarz: **Fijał.** Przew.: **Klemensiewicz.**

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 15 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Domu Robotniczego **ul. Dunajewskiego 5 II p. trzechaktową sztukę** Brandona „Ciotka Karola". Robotnicy winni licznie przybyć na to przedstawienie.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE, odbędzie w piątek 13 marca br. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zarządu Oddziału. Wszyscy członkowie zarządu proszeni są o pewne i punktualne przybycie. Sprawy niecierpiące zwłoki. **Prezydjum.**

WALNE ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w niedzielę 15 marca o godz. 9 przed południem z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wniosek kom. kontr., 5) referat o ubezpieczeniu społecznem, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wnioski. O liczne przybycie uprasza się.

Za Zarząd:

Prezes: K. **Gawin.** Sekr. **B. Kwiatek.**

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Alcesta".

Sobota (Nowość): „Don Juan" J. Zorrilli (gościnny występ J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Piątek: „Żoneczka z Variete".

Sobota popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), wiecz.: „Żoneczka z Variete".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Hrabina Marica".

Sobota popoł.: „Hrabina Marica", wiecz.: „Ciocio".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)

Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Piątek: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)

o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snów (w języku włoskim) z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Reduta: „Pająki Paryża", 10 aktów.

Uciecha: „Cyrano de Bergerac" dramat, 2 serje 10 aktów.

Wanda: „Arabka", dramat w 8 aktach.

Warszawa: „Cuda głębin morskich" i „Marynarz wbrew woli" (Harry Lloyd) razem 11 aktów.

Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie".

Po pożarze na lotnisku rakowickiem

Szczegóły śledztwa

W sprawie onegdajszego pożaru na lotnisku w Rakowicach dowiadujemy się o następujących szczegółach towarzyszących katastrofie. Hangar, w którym wybuchł pożar, znajdował się w środku lotniska, między dwoma sąsiedniemi hangarami, w których również w chwili pożaru umieszczonych było po pięć samolotów.

Spalony doszczętnie hangar zawierał pięć nowych samolotów, sprowadzonych z włoskiej firmy „Ansaldo", a oznaczonych „A. 300. serja IV". Aparaty te były kompletnie uzbrojone w karabiny maszynowe i wszystkie urządzenia bojowe. W chwili spostrzeżenia pożaru nadbiegli robotnicy usiłowali wyprowadzić samoloty z płonącego hangaru, jednak pierwszy aparat przy wyciąganiu przewrócił się i zatarasował wyjście. Aparat ten został objęty natychmiast ogniem i eksplodował, powodując dalsze wybuchy motorów czterech innych samolotów. Pożar strawił doszczętnie hangar i wszystkie samoloty, tak, że całe miejsce pokryte jest zgliszczami i szczątkami samolotów, których części żelazne zostały powyginane od żaru ognia. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej oraz pomocy wojska, zdołano uchronić od zniszczenia pozostałe hangary w liczbie czterech, ze znacznym taborem lotniczym. Również ocalała zbrojownia 8 p. ułanów, mieszcząca się opodal miejsca pożaru, natomiast okna kuchni wojskowej tegoż pułku uległy zniszczeniu wskutek żaru.

W kilka godzin po ugaszeniu ognia przybył na miejsce katastrofy szef prokuratury wojskowej pułk. k. s. dr. Bartik z komendantem żandarmerji. Koło godz. 9 wieczór zjawili się na lotnisku starosta krakowski dr. Bal z nadkomis. dyr. policji dr. Marcem, którzy odbyli konferencję z komisją wojskową.

Przez cały wczorajszy dzień wojskowy sędzia śledczy i prokurator przesłuchiwali oficerów pułku lotniczego oraz personal warsztatowy.

Jak dotąd przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Śledztwo skierowane jest głównie przeciwko dwom robotnikom warsztatowym, którzy otrzymali wypowiedzenie służby z dniem 15 bm.

Dochodzenia są o tyle utrudnione, że klucz do bramy hangaru nie był stale w jednych rękach, ale powierzany był różnym osobom. W godzinach wolnych od zajęcia tj. od 1—3 popołudniu, pracowało w małej ubikacji warsztatowej wewnątrz hangaru kilku robotników, którzy wykonywali roboty dla prywatnych osób. Mianowicie wyrabiali oni tam dziecinne samoloty, które następnie pozbywali handlom z zabawkami. Według przypuszczenia, ogień powstał przy lutowaniu części metalowych zabawek i stąd przerzucił się do hangaru. Przeciw tym domysłom przemawia okoliczność, że ogień powstał w hangarze po przeciwnej stronie, a nie w sąsiedztwie małego pokoiku. W chwili wybuchu pożaru, klucz od hangaru posiadał szeregowiec Krawczyk, którego też natychmiast aresztowano. Jak słychać, w wyniku dalszych dochodzeń osadzono w areszcie śledczym trzech robotników warsztatowych, którzy nie umieli wyjaśnić, co robili, gdy powstał pożar. Dalsze śledztwo w toku. Jak się dowiadujemy, niebawem zjedzie do Krakowa specjalna komisja wojskowa z Warszawy, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń.

Rada Ligi narodów

—o—

Genewa. (PAT) Na środowem popołudniowem publicznem posiedzeniu Rady Ligi narodów poświęconem sprawie fabrykacji broni i badań statystycznych oświadczył Chamberlain, że stworzenie podkomisji według propozycji Benesza, która przeprowadzała badania statystyczne przed konferencją dla kontroli handlu bronią, wyznaczoną na dzień 4 maja br. jest zbyteczne, gdyż do tego czasu podkomisja nie zdąży przeprowadzić swoich badań, a więc bardziej celowem będzie, aby delegacje wszystkich państw, które wezmą udział w tej konferencji, złożyły konkretne deklaracje, wyrażające poglądy swoich rządów na daną sprawę. Benesz jako projektodawca zgodził się na ten punkt widzenia, wobec czego zaniechano utworzenia podkomisji statystycznej. Następnie rozpoczęło się posiedzenie tajne, na którem omawiano sprawę odpowiedzi Rady na grudniowe memorandum niemieckie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).